

Sygn. akt III AUa 2275/18

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2019 r.

### **Sąd Apelacyjny w Katowicach**

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Alicja Kolonko (spr.)
Sędziowie	SSA Lena Jachimowska SSA Witold Nowakowski
Protokolant	Dawid Krasowski

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2019 r. w Katowicach

sprawy z odwołania S. P. (S. P.) i W. P. (W. P.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku

z dnia 3 marca 2016 r. sygn. akt IX U 801/15

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. na rzecz S. P. i W. P. kwoty po 480 zł (czterysta osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.**

/-/ Lena Jachimowska /-/ Alicja Kolonko /-/ Witold Nowakowski

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 2275/18

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 26 czerwca 2015r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. stwierdził, że S. P. jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność u płatnika składek W. P. (dalej także Płatnik)

nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu od dnia 1 września 2014r.

Organ rentowy podniósł, iż działania ubezpieczonej i Płatnika jednoznacznie świadczą o tym, że zamiarem S. P. nie było rozpoczęcie współpracy z Płatnikiem, a jedynie z chęć uzyskania świadczenia z ubezpieczenia chorobowego, a następnie zasiłku macierzyńskiego.

W odwołaniu od tej decyzji ubezpieczona oraz Płatnik domagali się jej zmiany przez objęcie S. P. ubezpieczeniami społecznymi jako osoby współpracującej z Płatnikiem przy prowadzeniu pozarolniczej działalności od dnia 1 września 2014r.

W uzasadnieniu odwołań zarzucili, że organ rentowy przyjął skrajnie niekorzystną dla nich interpretację okoliczności, nie zważając na kontekst i przyczyny podejmowanych czynności.

Podkreślili, że organ rentowy nie poprzedził wydania decyzji żadnym postępowaniem wyjaśniającym, nie przeprowadził też kontroli w przedsiębiorstwie (...) na okoliczność faktycznego wykonywania współpracy.

Płatnik podniósł, że błędnie złożył formularz ZUS ZWUA, uczynił to jednak pod wpływem błędu odnośnie obowiązującego stanu prawnego, bowiem z uzyskanych przez niego od księgowego informacji wynikało, że takie działanie jest konieczne po uzyskaniu przez osobę ubezpieczoną prawa do zasiłku macierzyńskiego, co ostatecznie okazało się nieprawdą. Dlatego też po otrzymaniu od organu pisma z dnia 29 kwietnia 2015r. pismem z dnia 7 maja 2015r. wyjaśnił organowi zaistniałą sytuację, niezwłocznie też podjął działania zmierzające do skorygowania oświadczenia złożonego za pomocą formularza ZUS ZWUA, a mianowicie złożył korektę ZUS P ZWUA (z dnia 7 maja 2015r.) oraz zgłoszenie zmiany danych do ubezpieczenia zdrowotnego ZUS P ZZA (z dnia 8 maja 2015r.).

Podkreślili, że pismem z dnia 26 lutego 2015r. znak (...) - (...) organ rentowy poinformował Płatnika o zakończonym postępowaniu wyjaśniającym,

w wyniku którego uznał, że nie należy kwestionować okresu ubezpieczenia S. P.

i że od dnia 1 września 2014r. podlega ona ubezpieczeniom społecznym oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu jako osoba współpracująca przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Po błędnym złożeniu przez Płatnika formularza ZUS ZWUA (co Płatnik niezwłocznie starał się skorygować) organ rentowy zmienił stanowisko, wydając zaskarżoną decyzję, mimo nieustalenia zmiany w okolicznościach faktycznych.

Podali także, że współpraca przy prowadzeniu pozarolniczej działalności trwa nadal, a Płatnik nadal opłaca za żonę należne składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Wnieśli także o zasądzenie na ich rzecz od organu rentowego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie obu odwołań, podtrzymując dotychczasowe stanowisko.

Wyrokiem z dnia 3 marca 2016r. sygn. IX U 801/15 Sąd Okręgowy – Sąd Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż S. P. jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność u płatnika składek W.

P. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu

i dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od 1 września 2014r., a także zasądził od organu rentowego na rzecz S. P. i W. P. po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W oparciu o akta organu rentowego, zeznania świadków K. K. i M. Z., zeznania S. P. i W. P., a także kopię dokumentacji lekarskiej przebiegu ciąży Sąd ustalił, że W. P. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie handlu samochodami używanymi. Razem z M. Z. i K. K., którzy również prowadzą działalność gospodarczą o tym samym

profilu, od dnia 1 września 2014r. założył spółkę. Wspólnicy wynajęli w Ż. plac o powierzchni 2000 m<sup>2</sup>, gdzie utworzyli Auto – Komis, wspólnie wybudowali biuro i pomieszczenia socjalne. Każdy ze wspólników posiada w komisie własne samochody do sprzedania i prowadzi własną księgowość.

Przed założeniem spółki (...) również zajmował się sprzedażą samochodów używanych, jednak samochody te umieszczał w różnych komisach. Zarówno po utworzeniu spółki, jak i wcześniej, samochody sprowadzał z zagranicy, głównie z Francji. W tym celu co dwa - trzy tygodnie wyjeżdżał na tydzień do Francji, gdzie szukał kolejnych samochodów. Jego wspólnicy zajmowali się sprzedażą aut krajowych, mieli zatem możliwość samodzielnego prowadzenia swojej działalności. Odwołujący potrzebował kogoś do pomocy, ponieważ często był nieobecny w kraju. Nie zdecydował się na zatrudnienie pracownika, ponieważ obawiał się powierzyć swoje mienie obcej osobie. Dlatego też od dnia 1 września 2014r., tj. od założenia spółki, zgłosił do ubezpieczeń społecznych swoją żonę - S. P. - jako osobę współpracującą. Wskazał podstawę wymiaru składek w wysokości 7.000 zł.

S. P. zajmowała się sprzedażą samochodów podczas nieobecności męża, prowadziła dokumentację oraz załatwiała sprawy urzędowe związane z działalnością firmy. Była wówczas w drugiej ciąży, która przebiegała bez komplikacji. Dziecko urodziła w dniu 31 stycznia 2015r.

Od dnia 1 marca 2015r. S. P. została wyrejestrowana przez Płatnika z ubezpieczeń społecznych, co miało nastąpić na skutek błędu księgowego. Po wszczęciu przez organ rentowy postępowania wyjaśniającego w tej sprawie, Płatnik złożył dokumenty korygujące za okres od 1 marca 2015r., w których ubezpieczona ponownie została wykazana jako osoba współpracująca.

Obecnie S. P. nadal współpracuje z mężem przy prowadzeniu działalności pozarolniczej. Ponadto od listopada 2015r. spółka zatrudnia dodatkowo jednego pracownika, w wymiarze 1/2 etatu.

Ubezpieczona wystąpiła o wypłatę zasiłku chorobowego za okres od 12 grudnia 2014r. do 30 stycznia 2015r., a następnie o wypłatę zasiłku macierzyńskiego za okres od 31 stycznia 2015r. do 29 stycznia 2016r. W rozpoznaniu tego wniosku organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Zgromadzony materiał dowodowy Sąd I instancji uznał za przekonywujący, logiczny i spójny, mogący stanowić podstawę rozstrzygnięcia.

Przywołując uregulowania art. 8 ust. 11, art. 6 ust. 1 pkt 5 oraz art. 13 pkt 5 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednol. Dz.U. z 2013r., poz. 1442 ze zm.) (ustawy o s.u.s.) wskazał Sąd I instancji, że bezspornie S. i W. P. są małżeństwem i pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, natomiast sporne było czy S. P. faktycznie świadczyła pracę na rzecz męża i czy praca ta wypełnia cechy współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności.

Podniósł Sąd, że ustawa o s.u.s. nie zawiera legalnej definicji współpracy przy prowadzeniu działalności, jednakże definicja ta wypracowana została przez orzecznictwo Sądu Najwyższego.

W ślad zatem za Sądem Najwyższym przyjął Sąd Okręgowy, że cechami konstytutywnymi pojęcia współpraca przy działalności gospodarczej, są występujące łącznie:

- a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego,
- b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej,
- c) stabilność i zorganizowanie oraz

d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2009r. sygn. II UK 134/08, OSNP 2010/13-14/170).

Przyjął także, że za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej powodującą obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych uznać należy taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie przy tym przedsięwzięciu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2008r. sygn. II UK 286/07, OSNP 2009/17-18/241).

Uznał Sąd I instancji, że nie ulega wątpliwości, iż praca ubezpieczonej wypełnia kryteria współpracy określone powyżej w sytuacji, gdy ubezpieczona od dnia 1 września 2014r. wraz z mężem prowadziła sprzedaż samochodów osobowych w ramach nowo otwartego komisju, zastępując go całkowicie w czasie jego częstych nieobecności w kraju. Niewątpliwie pomoc świadczona przez S. P. mężowi była takiego rodzaju, że w sposób znaczący przyczynia się do uzyskania przychodu z tej działalności, bowiem mógł on w tym czasie zajmować się poszukiwaniem i sprowadzaniem samochodów z zagranicy.

Za takim przyjęciem przemawia jednoznacznie zgromadzony materiał dowodowy, w tym zeznania świadków K. K. i M. Z. - współników Płatnika, którzy widywali jego żonę przy pracy w ramach prowadzonej przez męża działalności, a także zeznania samych odwołujących się. Zeznania te Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne jako logiczne i spójne, korelujące ze sobą. Uznał też, że świadczenie przez ubezpieczoną pomocy mężowi przy prowadzeniu tego typu działalności, związanej z licznymi wyjazdami zagranicznymi, wydaje się być pomiędzy małżonkami naturalne i logiczne.

W tej sytuacji zgłoszenie S. P. od 1 września 2014r. do ubezpieczeń społecznych nie było czynnością fikcyjną, bez względu na cel tego zgłoszenia, jakim niewątpliwie było uzyskanie świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie art. 233 § 1 kpc przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a przez to błędną jego ocenę prowadzącą do uznania, że odwołująca spełnia przesłanki uzasadniające objęcie jej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym oraz dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym jako osoby współpracującej z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność
- naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 11, art. 13 pkt 5 ustawy o s.u.s. prowadzące do ustalenia, że odwołująca się podlega ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność u płatnika składek W. P..

Powołując się na powyższe zarzuty organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zdaniem apelującego, zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena sprawy budzi wątpliwości.

Podniósł, że zgodnie z art. 8 ust. 11 ustawy o s.u.s. za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę, ojcyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności. Jeżeli kryteria określone dla osób współpracujących spełnia pracownik, to dla celów ubezpieczeń społecznych jest

on traktowany jak osoba współpracująca. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby współpracujące od dnia rozpoczęcia współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności do dnia zakończenia tej współpracy (art. 13 pkt 5).

Powtarzając ustalone w przywołanych przez Sąd I instancji rozumienie współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej podniósł, że termin ten zakłada zatem, iż współpracujący ma istotny wpływ na prowadzoną działalność gospodarczą, wartość działania w ramach współpracy jest znacząca, współpracuje on stale, w sensie stabilności ekonomiczno-zawodowej osoby zainteresowanej.

Ustalając, że praca S. P. spełnia kryteria współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, Sąd Okręgowy błędnie – zdaniem organu rentowego - odmówił znaczenia dla sprawy następującym okolicznościom:

- zgodnie z wyjaśnieniami odwołujących rolę S. P. była obsługa klienta, przeprowadzanie całej procedury, prowadzenie dokumentacji nowo utworzonej działalności oraz jej kontrola, w tym w trakcie nieobecności męża powodowanej wyjazdami służbowymi; pomimo jednak, iż współpraca ta miała mieć istotny ciężar gatunkowy, charakteryzować się stabilnością i częstotliwością podejmowanych robót, w aktach brak dowodów potwierdzających realizację powierzonych jej zadań, w szczególności sporządzonych i podpisywanych przez nią dokumentów,
- pomimo pełnego zaufania, które legło u podstaw przyjęcia małżonki do współpracy, nie miała ona żadnych uprawnień do samodzielnych działań wobec klientów, skoro wszelkie czynności były firmowane przez W. P. jako właściciela firmy (co wynika z jego pisma pana z 7 lutego 2015r.),
- choć podstawowym zadaniem S. P. była szeroko rozumiana obsługa klientów, pozyskiwanie ich dla firmy, odwołujący się nie wskazali ani jednego pozyskanego i obsługiwanego przez nią klienta,
- odwołująca się została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych w dniu 3 września 2014r.; imienne raporty ZUS RCA zostały złożone za miesiące od września 2014r. do stycznia 2015r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w kwocie 7.000 zł; odwołująca się wystąpiła o wypłatę zasiłku chorobowego za okres od 12 grudnia 2014r. do 31 stycznia 2015r., a od 31 stycznia 2015r. do 29 stycznia 2016r. o wypłatę zasiłku macierzyńskiego; w dniu 13 marca 2015r. podstawa wymiaru w raporcie ZUS RCA za grudzień 2014r. została skorygowana do kwoty 2.483,87 zł, a za styczeń 2015r. na kwotę 0,00 zł,
- w okresie absencji S. P. nie został zgłoszony żaden inny pracownik,
- po informacji ze strony organu rentowego o niekwestionowaniu okresu ubezpieczenia S. P., Płatnik niezwłocznie dokonał jej wyrejestrowania (ZUS ZWUA), przy czym wyrejestrowanie z kodem 100 - ustanie współpracy było zamierzone, co potwierdza złożenie w tym samym czasie druku ZUS ZCNA - zgłoszenia członka rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego - w obu dokumentach od 1 marca 2015r.,
- według Płatnika sytuacja finansowa firmy pozwalała na zagwarantowanie ubezpieczonej podstawy wymiaru składek w podanej wysokości; należy zauważyć, że zgłoszenie do ubezpieczeń osoby współpracującej nastąpiło w związku z nową działalnością gospodarczą w formie spółki cywilnej (...). Tymczasem z informacji zawartych w znajdującym się w aktach rentowych piśmie Urzędu Skarbowego w Ż. z 25 maja 2015r. ((...)) wynika, że W. P. złożył zeznanie roczne, w którym w pozycji przychód z działalności (...) s.c. podano 120 zł, stratę – 1.659,51 zł; w deklaracjach VAT 7 za 2014r. dotyczących tej spółki wykazano sprzedaż: za październik 2014r. „0”, za listopad 2014r. „0”, za grudzień 2014r. „407,00”,
- w bieżącej dokumentacji rozliczeniowej za luty 2016r. Płatnik zadeklarował

za odwołującą się kwotę 2.433,00 zł.

Przedstawione wyżej okoliczności, oceniane we wzajemnym ze sobą powiązaniu, prowadzą do wniosku, że zgłoszenie odwołującej się z tytułu współpracy w działalności gospodarczej nie było podyktowane rzeczywistą potrzebą zatrudnienia pracownika, lecz miało charakter pozorny. W tej sytuacji pomimo zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych nie nastąpiło nawiązanie stosunku ubezpieczeniowego - kreowanie tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

S. i W. P. wnieśli o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie na ich rzecz od organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wg norm przepisanych.

Odnosząc się do zarzutów zgłoszonych w apelacji przez organ rentowy, podnieśli, że fakt braku w aktach sprawy dokumentów podpisanych przez S. P., co zdaniem apelującego ma wskazywać, jakoby w rzeczywistości w ogóle nie współpracowała ona z mężem przy prowadzeniu działalności gospodarczej, został w wiarygodny sposób wyjaśniony w toku przesłuchania stron. Mianowicie strony przyjęły, że ze względu na fakt, iż to W. P. prowadzi działalność gospodarczą i ponosi za nią pełną odpowiedzialność prawną i majątkową, to on będzie podpisywał wszystkie dokumenty. Taki sposób organizacji mieści się całkowicie w ramach swobody kształtowania przez przedsiębiorcę organizacji własnego przedsiębiorstwa i w rzeczywistości nie jest niczym niezwykłym. Dodali przy tym, że nie jest rzeczą organu rentowego, aby wymagać od przedsiębiorców i osób z nimi współpracujących określonej formy i sposobu współpracy, gdyż istotny dla całej sprawy jest sam fakt wykonywania współpracy.

Podnieśli także, że w toku przesłuchania stron jasno wskazali, iż S. P. miała niewielki margines decyzyjny w zakresie cen sprzedaży samochodów. Co jednak najważniejsze - to W. P. od wielu lat prowadzi działalność gospodarczą. Jego żona miała za zadanie mu pomóc, ale nie była jego równorzędnym współnikiem, o równej organizacyjnie pozycji. Taka organizacja przedsiębiorstwa w żaden sposób nie wpływa na powstanie tytułu do ubezpieczenia, dlatego wnieśli o uznanie tej okoliczności za niemającą znaczenia dla sprawy. Dodali też, że nie jest niczym dziwnym, aby nawet w spółkach handlowych o wielomilionowych obrotach członkowie zarządu byli ograniczeni w prawie reprezentacji czy prowadzenia spraw spółki. Tym bardziej przy jednoosobowej działalności gospodarczej, o zdecydowanie mniejszej skali, taki sposób ukształtowania relacji pomiędzy mężem a żoną przy prowadzeniu działalności gospodarczej jednego z nich nie powinien budzić zdziwienia.

Zarzucili, że organ rentowy w żaden sposób nie odniósł się do jednej z najistotniejszych w całej sprawie okoliczności, tj. faktu zastępowania męża przez S. P. w prowadzeniu działalności, gdy ten wyjeżdżał do Francji celem sprowadzenia samochodów. Uznali, że udowodnili przed Sądem I instancji, że to właśnie S. P. w okresach nieobecności męża (których częstotliwość jest znaczna, gdyż W. P. co dwa - trzy tygodnie wyjeżdża na ok. jedno - dwutygodniowy pobyt we Francji) właściwie samodzielnie prowadzi działalność gospodarczą, w zakresie wyznaczonym jej przez męża. Tego rodzaju pomoc jest z pewnością istotna i wymaga wiele zaufania do żony ze strony Płatnika.

Odnosząc się do zarzutu apelacji, iż nie wskazali żadnego klienta pozyskanego i obsługiwanego przez S. P., odwołujący się podnieśli, że już w odwołaniu przedstawili zestawienie stanów magazynowych pojazdów, które w połączeniu z dokumentacją medyczną odwołującego się wskazują jednoznacznie na klientów, w których obsłudze S. P. miała istotne znaczenie, gdyż w tym okresie jej mąż mógł funkcjonować w ograniczonym zakresie. Co więcej, z zeznań świadków oraz przesłuchania odwołujących się wynika, że jedną z ról S. P. była bieżąca obsługa klientów, którzy byli zainteresowani zakupem samochodu, oprowadzanie ich, udzielanie podstawowych informacji o samochodach. W wielu przypadkach tacy klienci nie zostali pozyskiwani.

Do tego i tak ostatecznie dokumentacja trafiała do W. P., który podpisywał umowy.

Podkreślili, że działalność gospodarcza W. P. nie jest sformalizowaną działalnością o znacznej skali, gdyż prowadzi on komis samochodowy przy pomocy swojej żony, obok tego współdziałając z dwoma współnikami w ramach spółki cywilnej.

W toku tego rodzaju działalności nie powstaje znaczna ilość dokumentów i nie są odnotowywane poszczególne czynności osób współpracujących czy też pracowników, gdyż nie ma po prostu takiej potrzeby. Wysnuwane przez organ rentowy z tego faktu wnioski są w ocenie odwołujących się zdecydowanie za daleko idące.

Kwestionowany przez organ rentowy fakt zgłaszania przez Płatnika różnych podstaw wymiaru składek w różnym okresie uznali za pozbawiony znaczenia dla niniejszej sprawy, której przedmiotem jest ustalenie, czy S. P. faktycznie wykonywała współpracę przy prowadzeniu pozarolniczej działalności W. P..

Odnosząc się do zarzutu niezatrudnienia żadnego pracownika w okresie absencji S. P. podnieśli, że wniosek o wypłatę zasiłku chorobowego złożyła ona w połowie grudnia 2014r., zaś od 31 stycznia 2015r. występowała już o wypłatę zasiłku macierzyńskiego, zatem okres pobierania zasiłku chorobowego był bardzo krótki i ponadto przypadał na okres okołowiąteczny, w trakcie którego spada popyt na dobra oferowane przez odwołującego się. Dodatkowo w związku ze zbliżającym się porodem żony w tym okresie W. P. ograniczył swoje zagraniczne wizyty, co miało też miejsce bezpośrednio po porodzie. Większej pomocy udzielali mu też wtedy jego współnicy ze spółki cywilnej. Niemniej jednak S. P. dość szybko odzyskała siły po porodzie i w miarę możliwości w niedługim czasie ponownie zaczęła współpracować z mężem przy prowadzonej przez niego działalności. Dodali, że prowadzona działalność regularnie się rozrasta i w ostatnich miesiącach doszło do zatrudnienia nowych pracowników, mimo faktu dalszej współpracy S. P..

Odnosząc się ponownie do zarzutu wyrejestrowania żony niezwłocznie po uzyskaniu przez Płatnika od organu rentowego informacji o niekwestionowaniu jej okresu ubezpieczenia podnieśli, że od początku zaistnienia tej sprawy próbowali wyjaśnić, że okoliczność ta powstała na skutek wadliwej porady księgowego, który źle zinterpretował przepisy

o ubezpieczeniach społecznych. Odwołującym się na moment dokonania wyrejestrowania wydawało się, że postępują zgodnie z prawem i że tak w ich sytuacji należy postąpić.

Nie świadczy to w żadnym razie o tym, że współpraca pomiędzy S. P. a jej mężem nie miała miejsca. Ponownie podnieśli, że niezwłocznie złożyli odpowiednie formularze korekt oraz przekazali organowi rentowemu stosowne wyjaśnienia, mając nadzieję na sprostowanie całej sytuacji.

Odnosząc się do podniesionego przez apelującego zarzutu, jakoby deklaracje podatkowe związane z działalnością (...) s.c. nie pozwalały na zagwarantowanie ubezpieczonej podstawy wymiaru składek w podanej wysokości podnieśli, że wyniki finansowe spółki nie są miarodajne dla oceny tej okoliczności, a tym samym są bez znaczenia, ponieważ wskazana spółka cywilna jest jedynie umową dotyczącą organizacji wspólnego komis między W. P. i jego współnikami. W ramach tej spółki rozliczane są koszty miejsca prowadzenia działalności gospodarczej. S. P. była zaś zgłoszona przede wszystkim jako osoba współpracująca przy prowadzeniu przez męża jego własnej działalności gospodarczej, dla którego wskazana spółka cywilna jest tylko jedną z jej form. Dlatego też - w ocenie odwołujących się - na moment zgłaszania

i wskazywania podstawy wymiaru składek istniało uzasadnione przekonanie po stronie odwołującego się, że dochód z tejże działalności pozwala na zagwarantowanie żonie podstawy wymiaru składek w podanej wysokości.

Odnosząc się do faktu zadeklarowania przez Płatnika za luty 2016r. podstawy wymiaru składek osoby współpracującej na kwotę 2.433,00 zł podkreślili, że w ich ocenie zmiana wynagrodzenia, uzyskiwanych dochodów i związanych z tym deklarowanych podstaw składek jest rzeczą naturalną w obrocie rynkowym. Jest to kwestia pozostawiona (w ustawowych granicach) uznaniu płatników składek, dlatego posługiwanie się taką argumentacją przez organ rentowy dziwi.

Zdaniem odwołujących się, organ rentowy w żaden sposób nie podważył ustaleń Sądu I instancji, dotyczących faktu współpracy S. P. przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez jej męża, W. P.. Większość przytoczonych przez organ rentowy okoliczności stanowi w rzeczywistości insynuacje nie mające rzetelnego oparcia w materiale dowodowym, albo też prowadzą one do innych wniosków niż wskazuje na to organ rentowy. W związku z faktem, że współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej stanowi samodzielny tytuł do przedmiotowych ubezpieczeń, a przed Sądem I instancji bezspornie zostało wykazane, że taka (tj. o stałym i zorganizowanym charakterze, mającym wpływ na pulap dochodów uzyskiwanych z działalności) współpraca miała miejsce, należy uznać wyrok Sądu I instancji za poprawny, a apelację za oczywiście bezzasadną.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2017r. sygn. III AUa 842/16 Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił apelację, zasądzając od organu rentowego na rzecz S. P. i W. P. po 270 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Na skutek uwzględnienia skargi kasacyjnej organu rentowego, wyrokiem z dnia 6 listopada 2018r. sygn. I UK 285/17 Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego, przekazując sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Podkreślił Sąd Najwyższy, że jeżeli Sąd I instancji nie rozważył wszystkich dowodów i okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i stanowi to przedmiot zarzutu apelacyjnego – naruszenia art. 233 § 1 kpc, Sąd II instancji jest zobowiązany do przedstawienia samodzielnych ustaleń faktycznych po przeprowadzeniu własnej oceny dowodów i nie może ograniczyć się do stwierdzenia, że ustalenia Sądu I instancji przyjmuje jako własne.

***Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:***

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Okręgowy przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe, dopuszczając wszystkie dowody wnioskowane przez strony. Ich ocena nie przekracza granic określonych przepisem art. 233 kpc.

Zgodnie z tą normą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy ocenił materiał dowodowy w granicach zakreślonych w/w przepisem. Reguła wyrażona w art. 233 § 1 kpc jest nierozdzielnie związana z zasadą swobodnej oceny dowodów, której ramy wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999r., sygn. II UKN 685/98; OSNP 2000/17/655). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena tych dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r., sygn. II CKN 817/00; LEX nr 56906). Skuteczne zarzucenie naruszenia przepisu art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu do dokonywania swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998r., sygn. III CKN 4/98, LEX nr 50231).



Zdaniem Sądu Apelacyjnego, analiza wyników postępowania dowodowego doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku zgodnego z zasadami logiki i zasadami doświadczenia życiowego i brak jest skutecznych podstaw do jej podważenia. Skoro jednak Sąd Najwyższy uznał za celowe przedstawienie przez Sąd Apelacyjny samodzielnych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, należy to uczynić.

W oparciu o zeznania M. Z. i K. K. – współników spółki cywilnej (...), zeznania S. i W. P. (por. e-prot. k. 56 a.s.), a także zgromadzone w aktach sprawy (w tym w aktach organu rentowego) dokumenty ustalił Sąd Apelacyjny, że W. P. zajmuje się sprowadzeniem używanych samochodów z zagranicy i ich sprzedażą od ponad 20 lat z okresowymi przerwami. W sposób stały – od 2006 roku. Przez szereg lat samochody te sprzedawał za pośrednictwem cudzych komisów, co nie zawsze okazywało się trafne, gdyż właściciele tych komisów często preferowali samochody własne. Z biegiem czasu postanowił sprzedawać samochody samodzielnie, w ramach własnego komisju.

Z dniem 1 września 2014r. zawarł umowę spółki cywilnej ze znanymi sobie wcześniej M. Z. i K. K., z których każdy również prowadził pozarolniczą działalność o takim samym profilu. Celem powstania (...) s.c. było prowadzenie własnego autokomisju, przy równoczesnym obniżeniu kosztów sprzedaży samochodów. W ramach spółki wspólnicy wynajęli jeden wspólny plac, posiadają także wspólne zabudowania biurowe i pomieszczenia socjalne, których koszty utrzymania pokrywają wspólnie.

Każdy z nich natomiast osobno, na własny rachunek, w ramach własnej pozarolniczej działalności kupuje używane samochody, naprawia je i sprzedaje. W. P. sprowadza samochody z zagranicy, natomiast M. Z. i K. K. kupują je w kraju, czasem także od W. P.. Wspólnicy różnią się pomiędzy sobą także skalą prowadzonej działalności: kiedy W. P. ma do sprzedaży w jednym czasie np. 30 czy nawet 50 samochodów, to jego wspólnicy – po pięć – dziesięć.

W. P. samochody sprowadza przeważnie z Francji. W tym celu co 2-3 tygodnie wyjeżdża na 1-2 tygodnie w celu szukania samochodów do zakupu, a następnie przywozi je.

Na placu spółki samochody wystawiane są wspólnie. Każdy ze współników pokazuje potencjalnym klientom samochody, które sam wystawia do sprzedaży, ale w razie potrzeby może także pokazać samochody wspólnika. Natomiast sprzedaży każdy wspólnik dokonuje we własnym zakresie i na własny rachunek.

Celem prowadzenia pozarolniczej działalności na taką dużą skalę W. P. jako osobę współpracującą od chwili zawarcia umowy spółki, tj. od 1 września 1994r., wziął do pomocy żonę, S. P., która uprzednio prowadziła własną działalność pozarolniczą w postaci klubu fitness. S. P. zajmowała się przede wszystkim „robotą papierkową” dotyczącą samochodów sprowadzanych przez męża, tj. załatwianiem tłumaczeń dokumentów, załatwianiem faktur, akcyzy, przeglądów pojazdów, kontaktami z urzędem skarbowym, celnym, wydziałem komunikacji, także kontaktami z zakładami blacharskim, lakierniczym i elektrycznym, przygotowywała komplety dokumentów, które następnie przekazywała do księgowości.

W okresach wyjazdów W. P. przebywała także na terenie komisju, dyżurując na zmianę ze współnikami męża, w razie potrzeby pokazywała potencjalnym klientom samochody sprowadzone przez męża, a także samochody jego współników, choć wówczas starała się dzwonić po właściciela konkretnego pojazdu. Przebywała w komisie w różnych porach dnia, według potrzeb.

Finalizowaniem transakcji, zawieraniem umów sprzedaży pojazdów zajmował się W. P. osobiście. Jak zeznał, wszelkie decyzje muszą przejść przez niego, to jest jego zabezpieczenie.

Gdyby nie współpraca żony przy prowadzeniu działalności, W. P. nie mógłby prowadzić jej na taką skalę, jak to czynił, nie mógłby też wyjeżdżać do Francji po kolejne samochody z taką częstotliwością i na tak długo, jak to czynił, gdyż nie miałby go kto zastąpić w autokomisie. Nie miałby też kto załatwiać wszystkich formalności związanych

ze sprowadzeniem pojazdów, ich naprawami i przygotowaniem do sprzedaży. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że każdy ze współników co do zasady zajmuje się własną działalnością, a wzajemna pomoc ma charakter wyłącznie doraźny i okazjonalny.

W chwili podejmowania współpracy S. P. była w ciąży. Była to jej druga ciąża, w której, podobnie jak w pierwszej czuła się dobrze. Ciąża przebiegała prawidłowo. Dopiero w dniu 11 grudnia 2014r., kiedy z bólami w podbrzuszu zgłosiła się do lekarza prowadzącego ciążę, ten zdecydował o konieczności podjęcia spoczynkowego trybu życia i ustalił okresową niezdolność do pracy (por. karta ciąży – k. 67 a.s.). Ubezpieczona była niezdolna do pracy do dnia porodu. Dziecko urodziła w dniu 31 stycznia 2015r.

Po porodzie po upływie około miesiąca, tj. na przełomie lutego i marca 2015r., powróciła do współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności przez męża, którą kontynuuje.

W czasie niezdolności ubezpieczonej do pracy, który przypadł na okres przedświąteczny oraz okres zimowy, z natury swej charakteryzujący się niższym popytem na samochody, nie było potrzeby zatrudnienia nikogo w jej miejsce. Potem z kolei niezdolny do pracy stał się W. P., który przebył zabieg operacyjny i od dnia 15 kwietnia 2015r. do 1 maja 2015r. nie prowadził działalności. Prowadzenie spraw firmy przejęła wówczas żona.

Działalność firmy uległa stopniowemu rozwojowi, w listopadzie 2015r. wspólnicy zatrudnili w komisie także pracownika na 1/2 etatu, A. W., W. P. zatrudnił także kierownicę.

S. P. została przez męża zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca z dniem 1 września 1994r., zadeklarowana podstawa wymiaru składek wyniosła 7.000 zł.

Pismem z dnia 26 lutego 2015r. organ rentowy zawiadomił Płatnika, że odstępuje od kwestionowania okresu ubezpieczenia, przyjmując że S. P. od dnia 1 września 2014r. podlega ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca.

W dniu 13 marca 2015r. S. P. została przez męża wyrejestrowana z ubezpieczeń społecznych z kodem przyczyny wyrejestrowania 100, tj. ustanie tytułu do ubezpieczeń. Po podjęciu przez organ rentowy czynności wyjaśniających, w dniu 12 maja 2015r. została złożona korekta dokumentacji ZUS DRA za miesiąc marzec 2015r., wykazująca także S. P. jako osobę współpracującą.

W. P. wyjaśnił, że w istocie doszło do nieporozumienia, gdyż zamierzał wyrejestrować żonę z ubezpieczeń społecznych z datą jej przejścia na urlop macierzyński, miała zaś być nadal zgłoszona do ubezpieczenia zdrowotnego. Dlatego po zwróceniu uwagi na ten błąd przez organ rentowy, skorygował go.

Czyniąc powyższe ustalenia Sąd Apelacyjny dał wiarę zarówno zeznaniom świadków – współników spółki cywilnej (...) - jak i obojga odwołujących się. Zeznania te, spójne ze sobą i przekonywujące, w sposób przejrzysty zobrazowały zarówno okoliczności powstania spółki cywilnej, jak i wzajemne relacje współników, ich zakres działalności, sposób jej prowadzenia, w szczególności też jasno wykazały różnicę pomiędzy specyfiką działalności pozarolniczej prowadzonej przez W. P. a działalnością prowadzonej przez każdego z jego współników, z czego jasno wynika również różnica w zakresie obowiązków spoczywających na prowadzącym tę działalność, zwłaszcza w kontekście konieczności podjęcia się przez żonę W. P. współpracy przy prowadzeniu tej działalności. Przypomnieć zatem wypada, że W. P. sprowadza samochody z zagranicy, zaś pozostali wspólnicy nabywają je w kraju i to w ilościach kilkakrotnie mniejszych niż on.

Nie budzi żadnej wątpliwości Sądu Apelacyjnego fakt, że skoro W. P. z dniem 1 września 1994r., zawierając umowę spółki cywilnej, zmienił profil prowadzonej dotychczas działalności w zakresie używanych samochodów w ten sposób, że nie tylko poszerzył ją ilościowo, ale również zamiast – jak dotychczas – po prostu wstawiać sprowadzane samochody do różnych komisów, zaczął je przygotowywać do sprzedaży

i sprzedawać we własnym zakresie, w ramach wspólnego autokomisu spółki, to radykalnie zwiększył się zakres związanych z tym formalności, niezbędnych do przygotowania dokumentów, w tym także obcojęzycznych, które wymagały tłumaczenia, składania tychże dokumentów w różnych urzędach, poszerzyła się także konieczność utrzymywania bieżących kontaktów z warsztatami naprawiającymi przywiezione z zagranicy samochody, wreszcie pojawiła się dotychczas nieistniejąca konieczność osobistego prezentowania gotowych do sprzedaży pojazdów potencjalnym klientom na placu autokomisu. Połączenie tego zakresu obowiązków z koniecznością wielodniowych wyjazdów zagranicę przez W. P. byłaby niemożliwa, gdyby nie podjęcie współpracy przez jego żonę. Alternatywą byłoby zatrudnienie pracownika. Sposób jednak prowadzenia działalności pozostaje w gestii samego prowadzącego i do niego należy dobór form i środków, które w tym zakresie uzna on za najbardziej stosowne. Do niego także należy wybór, czy działalność tę będzie prowadził przy pomocy małżonki jako osoby współpracującej, do której ma pełne zaufanie, czy też zatrudni w tym celu pracownika najemnego. Małżonkowie P. zdecydowali o podjęciu współpracy.

Z całą pewnością na decyzji tej zaważył także fakt, że ubezpieczona była w kolejnej ciąży, lecz – jak to już wielokrotnie stwierdzono w orzecznictwie - nie może zostać uznane za naganne ani podjęcie zatrudnienia, ani podjęcie prowadzenia działalności pozarolniczej czy współpracy przy takiej działalności celem uzyskania tytułu do ubezpieczeń społecznych, jeśli tylko ta praca czy działalność jest faktycznie wykonywana czy prowadzona.

Podkreślić należy, że data zgłoszenia S. P. do ubezpieczeń społecznych jako osoby współpracującej – 1 września 2014r. - nie jest datą przypadkową, lecz jest to wprost data zawarcia umowy spółki cywilnej pod nazwą (...). Nie można również tylko z tego tytułu uznać, że była to współpraca krótkotrwała, skoro została podjęta od pierwszego dnia istnienia spółki, a ponadto została podjęta ponownie wkrótce (wręcz niezwłocznie) po porodzie.

Fakt rzeczywistej współpracy S. P. przy prowadzeniu działalności przez męża nie budzi wątpliwości. Został on potwierdzony przez każdego z pozostałych wspólników spółki i szeroko opisany powyżej. Z poczynionych ustaleń wynika wręcz, że S. P. obok współpracy z mężem w razie potrzeby pomagała także jego wspólnikom, kiedy będąc obecna na parkingu autokomisu prezentowała potencjalnym klientom także samochody stanowiące własność wspólników męża.

Odnosząc się do przywoływanych już wyżej, wypracowanych przez orzecznictwo, kryteriów współpracy przy prowadzeniu działalności, a zatem: istotnego ciężaru gatunkowego działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego; bezpośredniego związku z przedmiotem działalności gospodarczej; stabilności i zorganizowania oraz znaczącego czasu i częstotliwości podejmowanych robót, stwierdzić należy, że wszystkie te warunki w przypadku opisanej wyżej współpracy zostały spełnione.

Różnica pomiędzy sposobem prowadzenia działalności przez W. P.

a współpracą ze strony jego żony polegała na tym, że wyłącznie W. P. wyjeżdżał za granicę celem poszukiwania, kupowania i przywożenia samochodów i także wyłącznie on zawierał w autokomisie umowy ich sprzedaży, wszystkie natomiast czynności „papierkowe” związane z przygotowaniem samochodów do sprzedaży załatwiała S. P.. Pracę na terenie autokomisu wykonywał ten, kto aktualnie był wolny. Ta ostatnia zasada miała zresztą zastosowanie także do wspólników W. P., o czym była mowa powyżej.

Jeśli chodzi o kwestionowaną przez organ rentowy podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne S. P. (7.000 zł), to przypomnieć wypada, że z mocy art. 18 ust. 8 ustawy o s.u.s. (w dniu zgłoszenia do ubezpieczeń – tekst jednol. Dz.U. z 2013r. poz. 1442 ze zm.) podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zarówno osób prowadzących pozarolniczą działalność jak i osób z nimi współpracujących stanowi kwota zadeklarowana, nie niższa jednak niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego przyjętego do ustalenia kwoty ograniczenia rocznej podstawy wymiaru składek, ogłoszonego w trybie art. 19 ust. 10 na dany rok kalendarzowy. Kwota ta doznaje ograniczenia w związku z uregulowaniem art. 20 ust. 3 ustawy, zgodnie

z którym podstawa wymiaru składek na dobrowolne ubezpieczenie chorobowe nie może przekraczać miesięcznie 250% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. Kwotę tę ustala się miesięcznie poczynając od trzeciego miesiąca kwartału kalendarzowego na okres 3 miesięcy na podstawie przeciętnego wynagrodzenia z poprzedniego kwartału, ogłaszanego dla celów emerytalnych.

Jak z powyższego uregulowania wynika, podstawę wymiaru składek stanowi kwota zadeklarowana, a zatem nie musi ona pozostawać w żadnej konkretnej relacji do wysokości dochodów czy przychodów z tytułu prowadzonej działalności. Ustawodawca postawił jedynie wymóg, by jej wysokość mieściła się w granicach przywołanych powyżej. Nie można zatem ani ubezpieczonej, ani jej mężowi postawić zarzutu z faktu, że taką właśnie podstawę wymiaru składek zadeklarowali. Nota bene zauważyć wypada, że nie jest to bynajmniej maksymalna podstawa, jaka mogłaby zostać w tym okresie zgłoszona.

Zarzucił także apelujący, że podstawa wymiaru składek w raporcie ZUS RCA za grudzień 2014r. została skorygowana do kwoty 2.483,87 zł, a za styczeń 2015r. do kwoty 0 zł, co nie powinno jednak dziwić, skoro bezsporne jest, że od dnia 12 grudnia 2014r. i przez cały miesiąc styczeń 2015r. S. P. była niezdolna do pracy (poród 31 stycznia).

W tym też kontekście stwierdzić wypada, że bez jakiegokolwiek znaczenia dla sprawy jest fakt zadeklarowania przez Płatnika za żonę podstawy wymiaru składek za luty 2016r.

w wysokości 2.433 zł. Po pierwsze okoliczność ta ma miejsce po upływie ponad roku od podjęcia współpracy i także po roku od urodzeniu dziecka, po wtóre – skoro każdorazowo jest to wyłącznie kwota deklarowana, to – na co już wyżej wskazano – Płatnik może ją każdorazowo kształtować w sposób jemu odpowiadający, byle zgodny z uregulowaniami ustawy o s.u.s. Dopatrywanie się w tym natomiast przez apelującego jakichś nieprawidłowości w związku z samym faktem podjęcia współpracy we wrześniu 2014r., jest zbyt daleko idące i całkowicie nieuprawnione.

Również w tym kontekście, odnosząc się do zarzutu organu rentowego, jakoby Płatnik nie posiadał środków na zagwarantowanie podstawy wymiaru składek w zadeklarowanej wysokości zauważyć wypada, że organ rentowy odwołał się w tym zakresie do zeznania rocznego spółki cywilnej (...), które w żaden sposób nie odzwierciedla sytuacji finansowej samego Płatnika. Spółka stanowi bowiem tylko jedną z form prowadzenia przez niego działalności, sprowadzającą się do wspólnego utrzymywania przez wspólników infrastruktury autokomisu, zaś w zakresie sprzedaży samochodów, czyli głównego źródła dochodów, każdy ze wspólników spółki prowadzi własną pozarolniczą działalność, do dochodów z której w przypadku W. P. apelujący niestety nie sięgnął.

Wreszcie pozostaje zagadnienie wyrejestrowania S. P. przez Płatnika z ubezpieczeń społecznych z dniem 1 marca 2015r. z ubezpieczeń społecznych z kodem 100, oznaczającym ustanie współpracy, które organ rentowy uznał za działanie celowe po uzyskaniu przez W. P. informacji, że podleganie żony ubezpieczeniom społecznym nie jest przez ten organ kwestionowane.

Sam Płatnik podał, że było to działanie przypadkowe, niezamierzone, bowiem jego celem było wyłącznie zgłoszenie żony do ubezpieczenia zdrowotnego, skoro od daty przejścia na zasilek macierzyński ubezpieczeniom społecznym nie podlegała. Błąd ten został skorygowany niezwłocznie po zwróceniu nań uwagi przez organ rentowy.

Również i w tym zakresie dopatrywanie się przez apelującego działań celowych, mających potwierdzać fikcyjność podjęcia omawianej współpracy, jest zdaniem Sądu Apelacyjnego, stanowczo zbyt daleko idące, zważywszy na skomplikowanie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i ich nieustanną fluktuację, która nawet osobie z wykształceniem prawniczym czy ekonomicznym sprawić może duże trudności w prawidłowym stosowaniu.

Reasumując – Sąd Apelacyjny w pełni podzielił dokonaną przez Sąd I instancji ocenę, że odwołujący się wykazali, iż poczynawszy od dnia 1 września 2014r. S. P. podjęła i realizowała nieprzerwanie do dnia powstania niezdolności do pracy 12 grudnia 2014r.,

a następnie po porodzie kontynuowała dalej współpracę z W. P. przy prowadzonej przez niego działalności pozarolniczej.

Współpraca ta od momentu jej podjęcia (art. 13 pkt 5 ustawy o s.u.s.) stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym: obowiązkowym – emerytalnemu i rentowym

(art. 6 ust. 1 pkt 5) oraz wypadkowemu (art. 12 ust. 1), a także dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu (art. 11 ust. 2 ustawy).

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98 i art. 99 kpc przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r. poz. 1804 ze zm.) (2 x 240 = 480 zł), zważywszy na fakt, że żadna ze stron nie podała wartości przedmiotu sporu.

/-/ Lena Jachimowska /-/ Alicja Kolonko /-/ Witold Nowakowski

Sędzia Przewodniczący Sędzia